

Cena „SZKOLNICTWA“
wynosi
rocznie: 8 koron
kwartalnie: 2 korony
miesięcznie: 70 hal.
Numer pojedynczy 30 hal.

Prenumeratę płaci się z gó-
ry rocznie, półrocznie lub
kwartalnie.

Reklamacje będą uwzglę-
dniane do dni 7.

SZKOLNICTWO

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.—Kto nie z nami, ten przeciwko nam“

Redakcyja i Administracyja
w Nowym Sączu.

Względem nadesłanych korespondencyj sędzią dyskre-
cyja.

Prenumeratom udziela
Redakcyja wszelkich infor-
macyj bezpłatnie.

Numery „Szkołnictwa“ od
1. stycznia 1911 mamy
w zapasie.

Nauczyciel(ka), który zamiast pisma zawodowego prenumeruje organ wrogów nauczycielstwa, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych kolegach, zdradę swego stanu.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ.

Nasze hasło do walki wyborczej.

Wszystkie partie polityczne w całej Austrii szykują się do walki wyborczej. Wielka i wyższa idea: „Światło“ i „Ciemnota“ są dewizą walki obydwu milionowych rzesz, które niebawem staną przeciwko sobie.

Jeżeli zwycięży ciemnota, wtedy złamaną zostanie praca kulturalna zarówno polskiego jakoteż ruskiego narodu, a nędza naszego stanu panować będzie przez długie lata. Gdy światło i wolność odniosą zwycięstwo, naówczas także nauczycielstwo ludowe może mieć nadzieję lepszej przyszłości dla ludu, szkoły i swego stanu.

Takie stosunki ukształtują się bezsprzecznie w całym państwie. Dlatego dla nas istnieje tylko jedna droga, tylko jedna wola, tylko jedno wyznanie! Zawiązany komitet wyborczy nauczycielski w Krakowie wskazał nam tę drogę, prowadzącą do celu w swojej pełnej zapalu odezwie, w której pisze:

„W okręgach wyborczych, w których nauczycielstwo nie będzie stawiało własnych kandydatów, musimy zapewnić sobie wpływ na wynik wyborów. Powinniśmy i musimy popierać li tylko kandydatów szczerze demokratycznych i postępowych, znanych ze swej przychylności dla spraw szkolnictwa i nauczycielstwa ludowego. Prosimy też usilnie wszystkich kolegów i koleżanki, aby zechcieli (ły) popierać solidarnie kandydatów, których wskaże Nauczycielski komitet wyborczy w Krakowie po porozumieniu się z interesowanymi stronnictwami po zasięgnięciu opinii nauczycielstwa odnośnego okręgu wyborczego i uzyskaniu od kandydata deklaracji, że postulaty nauczycielskie ze wszystkich sił popierać będzie“.

Takim jest nasze hasło i naszego łańcucha jasny cel.

Dla nauczycielstwa galicyjskiego wybory parlamentarne szczególne będą miały znaczenie. Chodzi mu również wyłącznie o to samo, czego pragnie

nauczycielstwo w Austrii, mianowicie, aby wysłał do Rady państwa ludzi, przychylnych wobec jego postulatów w sprawie bytu materialnego i podniesienia oświaty ludowej.

Wobec tych warunków jest świętym obowiązkiem każdego nauczyciela i każdej nauczycielki, użyć swego wpływu w gminie, aby kandydaci stronnictwa, którego celem jest zatamować rozwój kulturalny w Galicyi i głodzić nadal pracowników na niwie oświatowej, nie tylko nie przeszli, ale wogóle nie zdobyli poważnej liczby głosów.

Uznając doniosłość chwili, nauczycielstwo ludowe w Galicyi ma obowiązek:

1) wziąć czynny udział w wyborach do parlamentu;

2) popierać tylko takich kandydatów, którzy oświadczą się za postulatami nauczycielstwa w sprawach podniesienia szkolnictwa ludowego w Galicyi i za poprawą bytu materialnego, stosownie do projektu, przedstawionego przez ogół organizacyi nauczycielskich w Austrii;

3) bezwzględnie zwalczać kandydatów wstecznych stronnictw, jako największych wrogów nauczycielstwa i szkolnictwa ludowego w Galicyi.

Koledzy! Każdy na swoim posterunku! Niechaj każdy spełni z całą sumiennością swój niezmienny obowiązek!



Posłowi Bojce do albumu.

Panie Boże chroń mię od fałszywych przyjaciół, bo z nieprzyjaciółmi dam sobie radę.

I poseł Bojko, ów powierzchowny przyjaciel nauczycielstwa ludowego, przejął się już na wskroś polityką p. Stapińskiego, którego przy obecnych wyborach głównym celem jest: nie dopuścić wybitnych, rozumnych i niezależnych umysłowo ludzi do klubu ludowego.

Stąd też i poseł Bojko, ten trybun chłopski odważył się jawnie wystąpić przeciw kandydaturze nauczycielskiej. Jak wiadomo w okręgu dąbrowskim ubiega się o mandat z mniejszości kolega nasz

Krawczyński z Dąbrówek Breńskich. — Na licznym zgromadzeniu delegatów z tego okręgu wyborczego dnia 14. maja b. r. w Dąbrowie wystąpił poseł Bojko przeciw kandydaturze p. Krawczyńskiego, oświadczając, „ *iż sobie życzy (!) aby nauczyciele starali się o mandaty do Sejmu, bo tam rozstrzyga się o ich losach, zaś w parlamencie nic nie będą mogli zdziałać ani dla swego stanu, ani dla chłopca*“ — co innemi słowy znaczy, że „ *interes chłopski*“ nakazuje zwalczać samodzielnego i wykształconego kandydata, gdyż taki przeszkadzałby p. Stapińskiemu i p. Bojce w uprawianiu ich samolubnej polityki.

Z tego co powiedział poseł Bojko w pamiętnym dniu 14. z. m. wynikałoby, że nauczyciel nie powinien brać w życiu politycznym żadnego udziału, nadto świadczy dalej, że poseł Bojko przyozony patrzeć przez długie lata na organistę-nauczyciela, który był niewolnikiem chłopca, nie może dziś ścierpieć tej arogancji, że biedny nauczyciel wiejski odważa się wyciągać rękę po mandat poselski. Zapomniał widocznie poseł Bojko, że prawa do brania udziału w życiu politycznym swego narodu nikt nie może wzbronić nauczycielowi, gdyż to prawo przysługują wszystkim obywatelom państwa, a tem samem i nauczycielom ludowym. Dlaczegożby więc nauczyciel miał się usuwać od tego, zwłaszcza gdy pracuje w tem przekonaniu, że praca jego wyjdzie dla dobra jego narodu i całego społeczeństwa.

My nauczyciele ludowi bierzemy obecnie i nadal brać będziemy udział w życiu politycznym nie tylko z poczucia godności obywatelskiej, ale i z obowiązku względem naszego narodu, na każdym kroku wyzyskiwanego i krzywdzonego. My mu pomagamy, aby w jego prawa nie wciskał się ten, który będzie nim potem pomiatał; my znając najlepiej potrzeby naszego ludu, uświadamiamy go i przysparzamy tym sposobem państwu obywateli trzeźwych i rozumnych — a tego chyba poseł Bojko za złe brać nam nie może.

Nie dość wreszcie dziś poseł Bojko nie leje łez krokodylich i nie oszukuje wyborców, że *sobie życzy (!) aby nauczyciele starali się o mandaty do Sejmu, bo tam rozstrzyga się o ich losach*“ — albowiem jesteśmy najmocniej przekonani, iż przy najbliższych wyborach do Sejmu, tensam poseł Bojko albo podstawiony przez niego manekin, powie znowu chłopom na publicznym zgromadzeniu, „ *że nasza działalność polityczna ujemnie się odbija na szkole, a poselstwo utrudnia nauczycielowi pracę w swoim zawodzie*“.

Czyż więc stronnictwo i jego wybitny poseł, posługujący się takimi środkami walki, zasługują na zaufanie nauczycielstwa? A któż to był największym wrogiem regulacji płac nauczycielskich w ciągu ostatnich lat w Sejmie? A któż i teraz uchodzi za

zdecydowanego wroga naszych postulatów, których pomyslnie załatwienie zależy od życzliwego stanowiska większości posłów w Radzie państwa? Co wreszcie warto takie stronnictwo, które poszedłszy na służbę szlachty, forytuje przy obecnych wyborach hrabiów, książąt i konserwatystów na posłów ludowych?

Poseł Bojko, zwalczający kolegę Krawczyńskiego pod hasłem, „ *że nauczyciele nic nie będą mogli zdziałać ani dla swego stanu, ani dla chłopca*“, zapomniał w swoim zaślepieniu kastowem o tej wielkiej prawdzie życiowej, że

społeczeństwo jest jedną moralną istotą, której członkami są obywatele; przeto prawdziwe i własne dobro każdego nie różni się od dobra towarzystwa całego.

Koledzy! prosimy Was zapiszcie sobie dobrze w pamięci ów haniebny występ posła Bojki i wiedźcie o tem, że takie samo zapatrywanie jakie on wygłosił w dniu 14. maja 1911, podzielają wszyscy posłowie chłopscy P. S. L., bo takim jest przykazanie, wydane przez głowę posłów ludowych, *która względem naszego nauczycielstwa ma inne przekonania w sercu, a inne na języku!!*



Z paszaliu rzeszowskiego.

Secinami artykułów i przykładów wykazaliśmy, iż rzeczywisty nadzór nad szkołami i nauczycielami ludowymi w poszczególnych powiatach, spoczywa *tylko w rękę jednego człowieka, to jest inspektora szkolnego.*

Jakimi niektórymi inspektorowie dotąd byli, jak troszczyli się o oświatę i nauczycielstwo, jakimi chadzali drogami, dość przegładną roczniki naszych czasopism zawodowych, a znajdziesz w nich kochany kolego i koleżanko tyle gnojówek i taki stek brudów przez nich właśnie popełnionych, że tu wystarczy ogólne słowo: *horrendum!!*

Dziś pierwsze skrzypce w tej horrendalnej robocie trzyma głośny swego czasu inspektor p. dr. Falkiewicz, który po dłuższym i przymusowym urlopie, uzyskał w drodze łaski posadę inspektorską w Drohobyczu, skąd przeniesiony został do Rzeszowa, i tu zasłynął zaraz na wstępie wygłoszeniem na konferencji nauczycielek szkoły im. Scholastyki wezwania „ *aby nauczycielki były szpiegami swoich uczennic*“. Nadto zjednął sobie p. dr. Falkiewicz zaufanie i miłość całego nauczycielstwa znanym okólnikiem z dnia 13. marca 1911 do l. 1266 w sprawie urlopów, wysłanym do wszystkich Zarządów szkół i Rad szkolnych miejscowych.

Obecnie wydał tenże inspektor rozporządzenie, mocą którego 19cie prowizorycznych sił nauczycielskich zostało pozbawionych posady z końcem bieżącego roku szkolnego.

Niezwykła ta sprawa, poruszona przez kilka dzienników krajowych, odbiła się głośnym echem

na posiedzeniu Rady miejskiej w Rzeszowie, odbytem dnia 20. maja b. r. Okólnik Rady szkolnej okręgowej w tej sprawie wydany, odczytał radny p. Arvay, a treść tego pisma wywołała wśród radnych wielkie oburzenie, tembardziej, że radny p. dr. Hochfeld, członek Rady szk. okr. oświadczył, że mu wcale nie wiadomo o podobnym postanowieniu Rady szkolnej okręgowej, na które powołuje się rzeczzone pismo.

Także dr. Jabłoński, b. burmistrz, poseł do Sejmu i dłużejletni delegat do Rady szkolnej okręgowej w Rzeszowie oświadczył, że ten „ukaz“ inspektora jest jednostronnym aktem bez oparcia o uchwałę Rady szk. okręgowej, której wcale nie było.

W obec takich wyjaśnień, postawił radny p. Arvay wniosek, ażeby delegaci gminy Rzeszowa, zasiadający w tamtejszej Radzie szkolnej okręgowej jak najrychlej tę bardzo ważną sprawę załatwili u przewodniczącego starosty i spowodowali bezzwłoczne odwołanie dekretu banicyjnego na nauczycielki. Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty, więc należy się spodziewać, że „ukaz“ inspektorski doktora filozofii p. Falkiewicza zostanie zniesiony.

To całe szczęście w nieszczęściu, że między „uwolnionymi“ nauczycielkami były takie, które mają rodziców na lepszych stanowiskach w mieście, gdyż ci nie zlekli się rozporządzenia inspektorskiego, lecz ujęli się zaraz i energicznie za krzywdą swoich córek. Zapytujemy jednak, który z delegatów zechciałby stanąć w obronie biednego nauczyciela względnie nauczycielki ze wsi, prześladowanej samowolnie przez nieuczciwego inspektora? ... Chyba żaden!!

Dlatego też na tle rzeszowskiego zdarzenia i coraz częstszych tego rodzaju nadużyć inspektorskich, o których niewiadomo nawet wybitnym członkom Rad szkolnych okręgowych, zywany nauczycielstwo całego kraju, aby w swoich organizacjach zawiązało niezwłocznie osobną sekcję, mającą na celu jak najszerszą obronę pokrzywdzonych członków, bo tylko tym sposobem można skutecznie powstrzymać inspektorów w guście pp. Falkiewiczów, od samowolnego łamania prawa i ustawy.

Kwestya godna poważnego zastanowienia samego nauczycielstwa, jakoteż naczelnych zarządów organizacyi zawodowych, wreszcie wszystkich „Ognisk“ oraz „Wzaj. pomoc.“



Czem jest poseł Myjak?

W dniu 12 z. m. na zgromadzeniu delegatów z okręgu wyborczego Nowy Sącz, przystąpił do obecnego tam redaktora naszego pisma poseł Myjak, ubiegający się o mandat poselski do Rady państwa, a wyrasiwszy mu szczerą podziękę za umieszczenie pochlebnego dlań „Listu otwartego“ (w num. z 15. kwietnia b. r.) prosił go o dalszą pamięć dla jego osoby.

Ozwiązując przeto zadość zaszczytnemu życzeniu pana Myjaka, musimy oświadczyć publicznie, że kto śledził jego kilkuletnią dotychczasową działalność poselską w Sejmie i powiecie, temu dziś, względnie

dnia 13. czerwca 1911 nie wolno pod żadnym warunkiem oddać nań swego głosu. Świadczy o tem jednomyślna opinia nauczycielstwa powiatu nowosądeckiego, zarówno ze strony Polaków jakoteż Rusinów, zaś na dowód niech posłuży korespondencya ze sfer nauczycielskich, w której piszą nam:

Pan Wincenty Myjak nagrzeszył bardzo dużo wobec nauczycieli i chłopów wyborców, dlatego dziś musi każdy wyborca zwalczać całą siłą jako szkodnika społecznego, który dźwiga na swem sumieniu siedem grzechów głównych.

Iszym grzechem p. Myjaka jest to, że *nie dotrzymał żadnej z obietnic*, danych wyborcom podczas wyborów do Sejmu.

IIgim grzechem p. Myjaka jest to, że będąc od innych wykształceńszym chłopem, *ani razu nie zabrał głosu w Sejmie*, choć miał do tego bardzo dużo okazji, choćby tylko z naszego powiatu.

IIIcim grzechem p. Myjaka jest to, że *ani razu nie raczył stanąć przed wyborcami* podczas całego okresu swego posłowania, a nawet mimo zaproszenia na wiec oświatowy w roku 1909 *nie raczył przybyć ani się też usprawiedliwić*.

IVtym grzechem p. Myjaka jest to, że *bardziej leżała mu na sercu sprawa założenia starostwa w Łącku* wbrew woli olbrzymiej części mieszkańców nowosądeckich, *aniżeli straszny wyzysk* na potrzeby szkolne, *gniotący stale całą ludność naszego powiatu*.

Vtym grzechem p. Myjaka jest to, że w ciągu swego posłowania *nie urządził* ani jednego zgromadzenia, *nie założył* żadnej organizacyi politycznej, a więc nic dobrego nie zdziałał dla chłopów, chociaż woła wszędzie: *Chłopi trzymajcie za chłopem!*

VI tym grzechem p. Myjaka jest to, że *najmniej* *nie ma chęci do roboty*, tylko *blagą i frazesami* oszukuje ciemnych wyborców.

VIIym grzechem p. Myjaka jest to, że *skrycie* *zwalcza* taktykę posła Stapińskiego i zalicza się do frondy, *jakkolwiek* w Sejmie należy do jego klubu i tam jak pudel aportuje p. Stapińskiemu.

O innych „onotach“ i „zdolnościach“ szanownego posła Myjaka pomówimy przy nadarzonej sposobności. Dziś dodać jeszcze winniśmy, że poseł Myjak jest nie tylko wrogiem podwyższenia płac nauczycielskich, ale nadto lekceważy sobie nauczycieli, uważając się za mądrzejszego, *jakkolwiek* wystąpił „z trójką“ z 7tej klasy gimnazyalnej, a dziś nie się ucząc, *mniej* może umie, niżli chłopak po ukończeniu szkoły wiejskiej.

Te wszystkie grzechy p. Myjaka mając w pamięci, należy całą siłą zwalczać jego kandydaturę do Rady państwa, *bo mniejszą* będzie szkoła dla ludności tego okręgu, *gdy* wybrani zostaną pp. Cie-

luch i Kubisz, aniżeli gdyby wyszedł posłem *wygodny facet*, nazwiskiem *pan Myjak*...!



Jeszcze jedna bardzo ważna czynność wyborcza.

Akt wyborczy rozpoczyna się *ukonstytuowaniem komisji wyborczej*. Jeżeliby ta dla jakichś powodów ukonstytuować się nie mogła, pełni komisarz wyborczy funkcję komisji.

Głosują najpierw członkowie komisji, potem inni wyborcy po kolei; kto przyjdzie pierwszy, ten głosuje pierwszy. Nie wolno odczytywać listy i od takich, co się mimo odczytania nie zgłosili, odbierać głos dopiero po odczytaniu całej listy.

Głosowanie odbywa się kartkami urzędowymi.

Wyborca ma tedy na kartce napisać wyraźnie imię i nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania swego kandydata, (n. p. Michał Baścik nauczyciel w Zatorze). Jeżeliby w gminie była inna osoba o tem samem imieniu, nazwisku i zatrudnieniu należy jeszcze dodać przymiotnik „młodszy“ względnie „starszy“.

W okręgach wiejskich Galicyi, oprócz posła, wybiera się też i zastępcę. Otóż wyborca, do takiego okręgu wyborczego należący, otrzyma kartkę wyborczą, na której będą *dwie rubryki*: jedna dla posła, druga dla zastępcy. Należy się więc w rubryce dla zastępcy przeznaczony umieścić nazwisko tego, na kogo się głosuje, jako na zastępcę.

Należy uważać, by się nie mylić i by nie wpisać zastępcy na rubrykę dla posła lub odwrotnie.

Nazwisko kandydata należy napisać wyraźnie, najlepiej atramentem, nie wolno żadnych uwag dopisywać, żadnych życzeń, ani warunków, bo głos taki byłby nieważny.

Kartkę należy złożyć i wręczyć przewodniczącemu komisji. Temu naturalnie nie wolno kartki otwierać, boby naruszył tajemnicę wyboru i popełniłby przekroczenie § 11 ustawy o wolności wyborczej. Wolno mu tylko i powinien przez dotknięcie palcami przekonać się, czy przypadkiem nie wręczono mu dwóch kartek, zamiast jednej. Protokolant i jeden z członków komisji, prowadzą po jednym wyłazie głosowania, do którego wpisują po imieniu i nazwisku te osoby, które oddały głos. Wskazaniem jest, by także mężowie zaufania notowali sobie, kto głosował a przynajmniej, ilu razem wyborców oddało głos.

Jest to ważne, żeby potem podczas skrutynium mógł się przekonać, czy ilość kartek odpowiada ilości głosujących.

Podczas głosowania mogą się zdarzyć różne

kwestye: n. p. zachodzi podejrzenie, że ktoś na oudzą legitymację głosuje. W takim razie zaraz narażda się komisya, czy głos jego uznać i wydaje większością głosów orzeczenie, od którego nie ma rekursu, chyba protest po wyborach.

Ponieważ oddawanie głosów za drugiego jest karygodne, nawet wówczas, jeżeli się za zgodą drugiego oddaje zań głos (§ 9 ustawy o wolności wyborczej), przeto nie wolno lekkomyślnie zarzucać nikomu, nie mając podstawy po temu, boby się narażono na skargę o obrazę honoru z § 488, u. k.

Skoro nadejdzie godzina ukończenia wyboru, dopuścić należy do głosowania jeszcze tylko tych, *co przedtem jeszcze przybyli i czekają na kurytarzu, w sali, lub przed lokalem* na odebranie od nich głosu; poczem zamyka się salę, w której pozostaje jedynie komisya, komisarz rządowy i mężowie zaufania i wobec tych osób odbywa się skrutynium.



Apel do Rady szkolnej krajowej.

W sławnym okręgu jarosławskim (nie w Rosyi ale w Galicyi), dzieją się rzeczy, godne poważnego zbadania.

Na przykład, nie funkcyonuje tu od lat 12tu, a może i od dłuższego czasu *okręgowa biblioteka szkolna*, bo nikt prawie nie wie, czy jest ona i gdzie?

Wybiera się wprawdzie na okręgowych konferencyach nauczycielskich komisye biblioteczne, ale te nic nie robią! Od jednej z takich komisji slyszeliśmy jeszcze przed kilku laty tego rodzaju sprawozdanie: „Pan X. książkę wypożyczoną w bibliotece okręgowej czyta przez 11cie lat; pani N. przez 10. lat, i t. d.

Nauczycielstwo powiatu jarosławskiego (nie tego w Rosyi) widząc, że w innych powiatach biblioteki okręgowe są czynne, i wiedząc, że na utrzymanie i pomnożenie tych bibliotek wyznacza Rada szk. kraj. co pewien czas, ba nawet co roku pewne kwoty, a nie widząc czegoś podobnego w jarosławskiem, prosi tą drogą Radę szk. krajową, aby poleciła komu przynależy sporządzenie wykazu, któryby uwidoczniał:

1) Jakie kwoty, przynajmniej od lat 12. wpłynęły z funduszu krajowego na utrzymanie i pomnożenie w mowie będącej biblioteki?

2) Które książki za przeznaczone kwoty kupione zostały w tym czasie?

3) Gdzie jest biblioteka okręgowa i w jakim stanie, jakościowo oraz ilościowo?

4) Jeżeli jest rozdzieloną, to ile razy i kiedy, zamieniano pojedynczo książki?

5) Ile osób korzystało każdego roku z tej biblioteki?

6) Ile książek zalega nie odebranych?

To wszystko podnosimy *jedynie* w tej myśli, aby Nauczycielstwu przez pobudzenie do życia biblioteki okręgowej w Jarosławiu, ułatwić dalsze kształcenie zawodowe, i ażeby „błogiej“ działalności Jasia Szumskiego dodać trochę należytego oświetlenia.

II.

Krótką wzmianką w „Szkolnictwie“ odnośnie do urządzanych obecnie wycieczek szkolnych zniewała mię do oświadczenia, że te wycieczki rujaują wprost zdrowie naszych dzieci. Idą one bowiem zupełnie zdrowe na wycieczkę, zaś powracają do domu ledwie żywe, bo żaden z pp. profesorów nie raczył sobie zadać fatygi, aby zbadać, czy chłopak ma wygodne buciki, czy jest na tyle silnym, iżby mógł odbyć forsowną drogę bez żadnej szkody. — Muszę bowiem nadmienić, że niektórzy panowie profesorowie nie liczą się z siłą dzieci, lecz pędzą je na złamanie karku, aby tylko dojść do oznaczonego punktu. Skutkiem tego dzieci po powrocie z takiej waryackiej wycieczki są do ostateczności wyczerpane fizycznie i umysłowo, i przez kilkanaście dni potrzebują troskliwej pielęgnacji, aby mogły przyjść do sił pierwotnych. Żądamy, aby Rada szkolna krajowa wydała dokładną instrukcję o urządzaniu wycieczek szkolnych, bo inaczej musimy bojkotować te rzekomo krzyszne ćwiczenia. *Jeden z ojców.*



Nauczycielstwo — a dr. German.

Komitet nauczycieli miejskich w Nowym Sączu, zawiązany specjalnie do przedłożenia dr. Germanowi jako kandydatowi na okręg 20ty — ustalonych postulatów całego nauczycielstwa w Galicyi, a czując wielką odpowiedzialność wobec ogółu współkolegów zarządził, że nauczyciele nowosądeccy stawili się gremialnie na zgromadzeniu dnia 23. z. m. złożone wyłącznie z wyborców ze sfer urzędniczych, profesor-skich, nauczycielskich i inteligencji prywatnej.

Po wygłoszeniu mowy programowej, delegowani przez Komitet nauczycieli pp. Wyczesiany i Broszkiewicz zapytali kandydata dra Germana — byłego prezesa Komisji szkolnej w parlamencie, jakie stanowisko zajmie on wobec pięciu postulatów, wskazanych do tej akcyi przez naczelny Zarząd krajowego „Związku“ nauczycieli ludowych.

Na postawione i bardzo rzeczowo uzasadnione zapytania pp. delegatów, oświadczył dr. German najsolennie, iż będzie całą siłą dążył do zmiany §.

55. ust. szk. państw. w takiej formie, jak tego sobie życzy nauczycielstwo i równocześnie przedstawił wszystkie trudności, na jakie ta zmiana dotychczas natrafia.

Jakież teraz wobec tak uroczystego zapewnienia szanownego kandydata wyrozumieć, kiedy p. dr. German mówił prawdę, a więc, czy na zgromadzeniu w Nowym Sączu, czyli też na wcześniejszem zgromadzeniu wyborców w Starym Sączu, gdzie interpelowany w tej samej ważnej sprawie przez kolegę Benisza oświadczył publicznie: „*Pragnąc szczerze zdobyć jak najszerszej autonomii w kraju, nie mogę wypierać postulatów nauczycielskich w Radzie państwa, tembardziej, iż te żądania należą do kompetencji Sejmu.*“.

Czy przypadkiem wobec stanowczego wystąpienia nauczycieli nowosądeckich nie rzucił szan. kandydat dla efektu zdawkowego frazesu? Przekonamy się niezadługo, i cieszylibyśmy się szczerze, notując ścisłe dotrzymanie przyrzeczenia.

* * *

Taką samą akcyę polityczną prowadzić mają nauczyciele miejscy w okręgu wyborczym 19., gdzie kandyduje JE. dr. Korytowski.



K O M U N I K A T.

Z powodu pełnego spaczenia ideologii programu P. S. L., z powodu całkowitego zaprzepaszczenia najistotniejszych zagadnień polityki ludowej (jak n. p. wykreślenia postulatu *równego wyborczego prawa* do Sejmu, ubolewania godnego przyczynienia się do wprowadzenia w życie *ustawy o dwutyповych seminarjach nauczycielskich* i t. d.) — dalej, wobec znanego nieprzyjawnego stanowiska względem nauczycielstwa ludowego — tudzież wobec nieuczciwego zachowania się i nieetycznych napaści, na kandydatury nauczycielskie w „Prz. Ludu“ — przez dotychczasowego Prezesa Jana Stapińskiego, powiatowy komitet wyborczy nauczycielski zaleca:

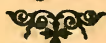
1. Nauczycielstwo ludowe wstrzyma się zupełnie od czynnego popierania kandydat. J. Stapińskiego.

2. Należy usilnie zwalczać kandydaturę niejakiego Franciszka Łyszczarza, który zupełną obojętnością a nawet ignorancją w sprawach stowarzyszeń kulturalnych i ekonomicznych kooperatyw społecznych oraz ślepem oddaniem się pod dyktando samowładną komendę swego wodza Stapińskiego, wreszcie wskutek zohydzenia i niezemnieu-zasadnionych napaści na nauczycielstwo ludowe — daje prawo do wyroku, że byłby nietylko najszkodliwszym, ale zarazem i najgorszym przedstawicielem włościactwa w Parlamencie.

Komitet obdarzony zaufaniem Kolegów na wiecu stryżowskim żywi nadzieję, że powyższe wskazówki zostaną w zupełności solidarnie i skutecznie wykonane.

Stryżów, dnia 27. maja 1911.

Naucz. pow. komitet wyborczy.



Wspomnienia pośmiertne.

W dniu 15. maja b. r. zmarł w Sokalu na gruźlicę płuc Józef Koellner w 22 roku życia, a 3 służby. Ś. p. odznaczał się niezwykłą inteligencją i pięknymi zaletami charakteru. Już jako uczeń seminaryum naucz. w Sokalu stanął na czele „Kółka samokształcenia” i prowadził je bardzo dzielnie. Jako nauczyciel w Byszowie postawił wysoko tamtejszą czytelnię T. S. L., zorganizował włociański teatr amatorski, który grywał z wielkim powodzeniem pod jego kierownictwem; agitował niestrudzenie wśród kolegów na rzecz Krajowego Związku naucz. ludow., przygotowując grunt pod przyszłe Ognisko, jednak owoców pracy na tem polu śmierć przedwczesna nie pozwoliła mu oglądać. Ś. p. zdradzał niepośledni talent literacki.

Popiołom Jego cześć!



Wiadomości potoczne.

Ratujcie sprawę narodową!.. frazes dobry dla zbalamucenia matolek politycznych, lecz przenigdy ludzi zdrowo i uczciwie myślących. Ponieważ kandydatura b. posła dra Germana wobec kandydata dra Marka, adwokata z Krakowa jest poważnie zagrożoną, dlatego JE. dr. Bobrzyński, jako namiestnik kraju przyjechał do Nowego Sącza dnia 27. maja br. — aby ratować Koło polskie. Jeden namiestnik przywozi do N. Sącza... kata (r. 1898) — drugi znów zbawienie Polski, podczas wyborów (r. 1911.)

Sejm pruski uchwalił z. m. ustawę o paleniu zwłok, jaka obowiązuje już we Francji i Anglii.

Kandydatury poselskie, które każdy uczciwy ludowiec popierać winien, a postawione przez lewicę P. S. L. są następujące: Jan Dąbski (na okręg Lwów-Gródek); Kazimierz Jampolski (Cieszanów-Jarosław); Jan Bucicz (Ropczyce-Pilno); Jan Sobek (Łańcut-Przeworsk); Jan Skuciński (Rzeszów-Kolbuszowa); nadto jeszcze: W. Witosa, A. Kędziora i A. Sredniawskiego.

Nowa ustawa wojskowa w cesarstwie Austro-Węg., wprowadzająca dwuletnią służbę (dla piechoty) i nowe przepisy dla jednoroczników, uzyskała z. m. sankcję cesarską.

„Tylko dwoje dzieci!“ Gazety kijowskie notują wprost nieprawdopodobną wiadomość, mianowicie inspektor szkolny powiatu czechryńskiego rozesłał cyrkularz do nauczycielek zamężnych, zakazujący im mieć

więcej niż dwoje dzieci, bo inaczej zostaną uwolnione z posady. Czekałmy, rychło teraz pojawi się taki sam ukaz w naszej kochanej Galicyi, gdzie już znaczna część urzędowania odbywa się na modłę rosyjskich kacyków.

Jak kulą w płot. Nowy regulamin szkolny zarówno galicyjski jakoteż austriacki wykluczył ze szkół ludowych i wydziałowych dotychczasowy i ze wszach względów pedagogicznych *szkodliwy zwyczaj* rozdawania nagród pilności. Rozumiemy, że ta niespodzianka dotknęła boleśnie różne przedsiębiorstwa, które na tych premiach robiły złote interesy, ale nie możemy pojąć, dlaczego „w obronie zagrożonej oświaty“ występują dzienniki, zaliczające się do demokratycznych, które chyba nie rozumiejąc tej sprawy, zachęcają gminy, obszary dworskie, Rady szkolne okręgowe i miejscowe aby wróciły do dawnego zwyczaju rozdawania nagród, nie czekając na oficjalne rozporządzenie Rady szkolnej krajowej.

Inny świat — inne rządy. Ministerstwo oświaty w Japonii zajmuje się od dłuższego czasu *planem podniesienia oświaty ludowej*. Ku temu celowi zamierzone jest wszędzie zakładanie bibliotek, urządzenie popularnych wykładów przy użyciu kinematografu i gramofonu, produkującego pieśni narodowe. A u nas..?

Bronią się... Musiał p. Szumski, inspektor szk. w Jarosławiu dość dokuczyć swojemu nauczycielstwu, skoro w maju b. r. ośmiu stałych i starszych nauczycieli szkół męskich w Jarosławiu udało się gremialnie do starosty p. Rawskiego z przedstawieniem swego pokrzywdzenia. Bezpośrednią przyczyną tego było *usunięcie z tymczasowego kierownictwa* zasłużonego i biednego nauczyciela, który posiada studia akademickie, na dwa miesiące przed końcem roku szkolnego i to podczas ogłoszonego konkursu — a *nadanie* tej posady bogatemu człowiekowi, pracującemu w Jarosławiu dopiero czwarty rok, chociaż inni kandydaci mają więcej lat służby i po 20ciu kilka lat pracują przy szkołach w Jarosławiu. Poczekajmy teraz, czy w obronie pokrzywdzonego nauczyciela stanie Rada miejska w Jarosławiu na wór Rady miejskiej w Rzeszowie.

Inny świat — inni ludzie. Zeszłego miesiąca powzięła Rada szkolna okręgowa w Wiedniu następującą uchwałę: Każda szkoła ludowa i każda wydziałowa utrzymuje po jednym pomocniku nauczycielskim do stałego zastępstwa przy tych szkołach. Jakże u nas daleko jeczce do takiej uchwały, chociaż niemal każda Rada szkolna okręgowa jest bardzo życzliwą przyjaciółką dla oświaty.

Lwowskie „Ognisko“ kraj. Związku nauczycielskiego ludowego urządza w czasie wakacyjnym kurs dla Kolegów i Koleżanek, przygotowujących się do egzaminu wydziałowego z grupy III. Kurs odbędzie się pod kierunkiem fachowych sił nauczycielskich i przysposobi uczestników do egzaminu ze wszystkich wymaganych przedmiotów. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela sekretarz „Ogniska“ kol. Karol Düring, Lwów, Żulińskiego 15. I. p. w terminie do 8 czerwca b. r.

Należy załączyć markę na odpowiedź.

Dobry apetyt! Zdrowy żołądek mamy, a żadnego gnienienia żołądka, żadnych boleści, odkąd używamy przeczyszczających pigulek rąbarbarowych Feller'a z marką „Elsapillen“. Radzimy Wam za doświadczenia, spróbujcie takowych także, one regulują stolec, ułatwiają trawienie. 6 pudełek franko 4 K. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller, w Stubicy, Elsaplata Nr. 260 Krocaya.

MAMY NA SKŁADZIE:

Ćwiczenia stylistyczne niemieckie na klasę III (66 hal.) na klasę IV 86 h. z przesyłką.

Pierwszy rok nauki szkolnej cena eg. 1 K. 05 h. Przewodnik historyczny do nauki w szkołach ludowych i wydziałowych . . . 77 hal.

Drobne gospodarstwo wiejskie cena 1 K 40 h. Przy większym zamówieniu ulgi w spłacie wedle umowy. Administracja „Szkolnictwa“

Tkalnia płócien: Michał Mięśowicz

w Korczynie przy Krośnie

dostarcza najlepsze płótna w różnych gatunkach.

Dla stowarzyszeń nauczycielskich przy większych zamówieniach stosowny % opustu.

Próbki darmo i oplatnie.

**Czyść tylko
Ekstraktem**

Globus

Najlepsza w świecie pasta do metalu

Stanisław Skalski

w STARYM SĄCZU, ul Kazimierza

poleca swoją znakomitą, słoninę, grubą i średnią z tucznych wieprzów, po umiarkowanej cenie. Wysłki skutecznie począ, od 5ciu klg. począwszy wyżej. Towar ten zaleca również dla Kółek rolniczych i prywatnych sklepów.

Kupujcie na

Kaszel

chrypkę, katar i zaflegmienie, dławicę i koklusz znakomite w smaku

KAISERA

karmelki pierśtowe ze znakiem „Irzy Jodły“

5900 not uwierz świadectw lekarskich i prywatnych ręką za pewność skutków.

Pakiet po 20 i 40 h. Puszka 60 h.

Kupić można w Nowym Sączu: w aptekach: M. Gorzeckiego, A. Jarosza, R. Jakubowskiego i w drogueryi D. Klausnera.

Najlepsze czeskie źródło zamówień

Tanie pierze do łózek



1 kg. szare, dobre, darte K., lepsze 2 K. 40 h., prima półblate 2 K. 80 h., białe 4 K. białe delikatne 5 K. 10 h., 1 kg. najlepsze, bielutkie darte 6 K. 40 h., 8 K., 1 kg. puchu szarego 6 K., 7 K., białego, delikatnego 10 K., najdelikatniejszy puch piersłowy 1 K. Przesyłka za pobraniem od 5 kg. oplatna. Wymiana dozwolona, za nieodpowiednie zwrot pieniędzy. **S. Benisch in Deschnitz Nr. 744. Böhmen.** Cenniki na pi-rze, puch i gotowe napełnione poduszki darmo.

Największa wygrana ewent. 600.000 mk.

Ogłoszenie szczęścia.

Za wygrane ręczy państwo.

I. Ciągnięcie 15. czerwca 1911

na gwarantowanej przez państwo Hamburg wielkiej loteryi pieniężnej, w której suma wygranych wynosi **9 MILIONÓW 841.476 MAREK** Główne wygrane w szczęśliwym wypadku:

600.000 MAREK

w szczególności:	główna wygrana á
Marek 560,000	Marek 300,000
" 550,000	" 200,000
" 540,000	" 100,000
" 530,000	" 60,000
" 520,000	" 50,000
" 515,000	" 45,000
" 510,000	" 40,000
" 305,000	" 30,000
" 303,000	" 20,000
" 302,000	" 15,000
	" 10,000

i t. d.

Loterya z 7. klas złożona zawiera ogółem 100.000 losów z 48.405 wygranymi i 8. premiami, tak, że prawie połowie losów musi przypaść wygrana w udziale.

Najwyższa wygrana 1. kl. wynosi 50.000 m -- wrasta w kl VII. do 600.000 m. Urzędowa cena losu 1. kl. wynosi

Całego losu 7 koron	połowu losu 3.50 Kor.	Ćwierć losu 1.75 kor
------------------------	--------------------------	-------------------------

Urzędowy plan ciągnięć oraz wkładki do dalszych klas jakoteż wykaz wygranych przesyłam na żądanie darmo i oplatnie.

Każdy biorący udział otrzyma urzędową listę ciągnięć po odbytem losowaniu.

Wygrane będą pod gwarancją państwa rzetelnie wypłacone. Zamawiać należy bezzwłocznie najdalej

do 15. czerwca 1911.

Samuel Heckscher senr. Dom handl. w HAMBURGU 36

Bestellbrief To oddzielić an Herrn Samuel Heckscher senr., No. 1092 Bankgeschäft, Hamburg 36.

Senden Sie mir { ganzes Loos á M. 6.— (Kr. 7.—)
 { halbes " " " 3.— (" 3.50)
 { viertel " " " 1.50 (" 1.75)

Adresse:

Den Betrag empfangen Sie einliegend per Postanweisung wollen Sie durch Nachnahme erheben Nicht Zuzufügen zu durchstreichen

„Szkolnictwo“ powinno znajdować się w każdym domu nauczycielskim. Miesięczny wydatek 70 hal. na strawę duchową nikogo nie zboby.

ZAMIENIĘ POSADĘ

Lierownika przy szkole 2-klas. z planem 4 kl. szkoły, która w najbliższym czasie zorganizowaną będzie na 4-klasową — na równorzędną posadę przy szkole 2 klasowej o ile możliwości w pobliżu miasta, gdzie jest szkoła średnia.

Posada mcja leży w zachodniej Galicji w okolicy piasczysto lesistej, lecz o urodzajnej glebie.

Zgłoszenia pod lit. G. J. przyjmie uproszona do tego pośrednictwa Administr. „Szkolnictwa“ w N. Sączu.

➔ Nakład dzienny 20.000 egzempl. ➔

Ilustrowany KURJER CODZIENNY

bogato ilustrowany bezpartyjny najtańszy polski dziennik.

Własne korespondencye. — Własne telegramy.

Każdy prenumerator kwartalny otrzyma bezpłatnie pióro do napełniania „Samopis“.

Każdy prenumerator półroczny otrzyma bez jakiegokolwiek dalszej zapłaty polię asekuracyjną na 1000 kor., prenum. roczny na 2000 kor.

Prenumerata na prowincyi wynosi:

Miesięcznie K. 1-50 — kwartalnie K. 4-50

półrocznie K. 9. — rocznie K. 18.—

Adres Redakcyi i Administr.: „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ Kraków, Rynek główny, Pałac Spiski.



Najlepsze rowery sławnej marki „Premier“ można dostać u firmy S. Bukspan i Ska skład rowerów, maszyn do szycia i gramofonów.

W Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 17.
Katalogi na żądanie darmo i opłatnie.

„Kurjer Lwowski“

➔ wychodzi dwa razy dziennie ➔
podaje *najświeższe wiadomości* z kraju, z Królestwa Pol. i Księstwa Pozn. oraz z zagranicy — jest więc **najpoczytniejszym dziennikiem**

sferach demokratycznych i ludowych.
Prenumerata „Kurjera Lwowskiego“ poza Lwowem za oba wydania z jednorazową przesyłką 2 k. 70 h. zaś z dwurazową 3 kor. 20 h.

Adres Administracji:
Lwów, ul. Chorążczyzna 31.

„MONITOR“

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki

wychodzi we Lwowie, ul. Podwale 7.
pod redakcją p. E. Breitera.

„Monitor“ broni pokrzywdzonych, piętnuje śmiało łajdactwa, przez co jest prawdziwym biczem bożym na wszelakiego rodzaju galicyjskich rozbójników.

Prenumerata roczna 8 kor.
kwartalna 2 kor.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Józef Gutowski.

➔ Siła i skuteczność ➔

prawdziwej maści centyfollowej

(dawniej zwanej maścią cudowną)

Zapobiega i usuwa zatrucie krwi. Czyni zbytecznym operacye. Znajduje zastosowanie przy zatamowaniu odpływu mleka, stwardnieniu piersi, róz, wszelakich zastarzałych cierpieniach, otwartych ranach



w nogach, ranach, nawet przy pruchnieniu kości, p zy rozmaitych ranach, pochodzących z ułucia, postrzału, zacięcia, przy wyciąganiu z ciała wszelkich obcych przedmiotów, jak szkła, skałek, piasku, sru, koleców etc. przy wszystkich opuchlinach, karbuukulach, nowotworach, nawet przy aku, przy rozmaitych opuchlinach, oparzelinach, odmrozeniach, ranach skutkiem długiego leczenia, czyrakach na szyji, odmrozeniach uszu, zranieniu dzieci, etc. Mnie niż dwie paczki nie wysyła się; wysyła tylko z poprzednim nadesłaniem pieniędzy albo za pobraniem. Dwa sl. ik kosztują 3 K. 60 h



Wahrer Balsam
A. Thierry in Pragrad
- und Kärnten - Saasbrunn

Znany powszechnie j dynie prawdziwy balsam 1 1/2 albo 6 1/1 albo 1 olbrzymia familijna flaszka 5-60.

Jedyné źródło do sprowa lenia

Apteka pod Aniołem stróże m. A. THIERRY w Pregrada obok Rohitsch.

Do nabycia we wrzystkich większych aptekach i hurtownie w medyc. drogueryach.

Kurs przygotowawczy

do egzaminu wydziałowego z przedmiotów, obejmujących IIgą grupę odbędzie się w czasie wakacyi. Informacyi udziela p. F. Szozurkiewicz

Lwów, ul. 29. listopada 6

Edward Gruber

Nowy Sącz — ul. Jagiellońska

poleca swój olbrzymi skład fabryczny wszelkiego rodzaju farb i laklerów w różnych kolorach, oraz przybory malarskie. Farby te użyte być mogą zarówno przez fachowych malarzy, jako też przez amatorów.

Zaleca swoje farby i lakiery do malowania tablic szkolnych i sprzętów domowych.

➔ CENNIKI DARMO I OPLATNIE. ➔

Zamówienia odwrotnie i po przystępnej cenie.

„Gazeta Ludowa“

pismo ludu polskiego,
WYCHODZI CO TYDZIEŃ
WE LWOWIE.

„Gazetę Ludową“ wydaje „Ludowe Towarzystwo Wydawnicze“, stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką.

— Udział 10 kor.

Prenumerata rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor.

Adres: Lwów ul. Chorążczyzny 27.

Drukarnia J. Litwińskiego w Wieliczce.